

Tajemnice historii

W dziejach ludzkości jest kilka historii bez zakończenia, które skrywają tajemnice ciągle niewyjaśnione. Te zagadki nurtują badaczy i naukowców od wielu lat, rodząc coraz to nowe hipotezy. Czy kiedyś uda się je rozwikłać? Miejmy nadzieję. Oto kilka z nich.

Stonehenge

Bodaj najstłynniejsza europejska budowla megalityczna powstawała stopniowo na przestrzeni około tysiąca lat w epoce neolitu i brązu. Najpierw wykopano olbrzymi rów na planie okręgu, później zaczęto transportować i ustawiać (a może przywłókł je tu lodowiec?) masywne niebieskie kamienie (doleryty). Waga niektórych z nich sięgała nawet 26 ton.

Olbrzymi megalit położony w pobliżu Salisbury w Anglii przez wieki fascynował i urzekał turystów a także budził spore emocje wśród historyków i archeologów. Mimo wielu prób i badań do dziś nie udało się jednoznacznie ustalić, po co i dlaczego powstał oraz jakie miał znaczenie. Niewiele wiemy też na temat budowniczych, choć podejmowano wiele wysiłków, by ustalić, jak postępując się jedynie kamiennymi narzędziami, zdołali ustawić krąg z gigantycznych głazów.

Teorie wypracowane na przestrzeni dekad zakładały ingerencję lodowca, a nawet istot pozaziemskich przy powstawaniu Stonehenge. Najbardziej prawdopodobna wydaje się jednak teza, że to prehistoryczni ludzie dzięki sile swoich umysłów i mięśni zdołali stworzyć fascynujący obiekt.

Jeśli chodzi o jego cel, tu również nie ma pewności. Mogła to być świątynia, w której czczono Słońce i Księżyc lub świecki kalendarz pozwalający ustalić daty zaćmień. Ostatnie odkrycia dużej liczby grobów w okolicy rodzą jednak przypuszczenia, że megalit był miejscem, gdzie upamiętniano zmarłych.

Morderstwo JF Kennedy'ego

John F. Kennedy rozpoczął 22 listopada 1963 roku kampanię wyborczą. W Dallas w Teksasie, gdy przejeżdżał wraz z żoną Jackie otwartą limuzyną oddano do niego kilka strzałów, z których dwa trafiły w głowę i szyję prezydenta, śmiertelnie go raniąc. 45 minut po zamachu ujęto byłego żołnierza US Marines Lee Harveya Oswalda, sympatyka marksizmu. Po kilkugodzinnym przesłuchaniu, w czasie którego naruszono wiele policyjnych procedur, to właśnie on został oskarżony o zabójstwo. Dwa dni później zginął z rąk Jacka Ruby'ego – właściciela klubu nocnego powiązanego z mafią. Powołana niedługo potem do zbadania sprawy komisja Warren'a ustaliła, że Oswald

działał sam i strzelał z piątego piętra budynku mieszczącego składnicę książek, gdzie pracował.

Jednak wkrótce zaczęły pojawiać się nowe, konspiracyjne teorie zakładające, że zabójców było kilku, a śmierć Kennedy'ego to wynik spisku pewnych kręgów politycznych, finansistów, służb specjalnych ZSRR, kubańskich emigrantów, amerykańskiej mafii, rządu Izraela, Lyndona Johnsona albo Ku-Klux-Klanu.

Poza tym podobno amatorski film nakręcony w czasie zamachu miał dowodzić, że strzały padły z przodu a nie z tyłu.

Jak było naprawdę? Chyba się nie dowiemy.

Kryształowa czaszka

Tajemnicze artefakty stały się ostatnimi czasy słynne przede wszystkim za sprawą filmu o przygodach Indiany Jones'a.

Wykonane z kryształu kwarcu czaszki od lat są przedmiotem spekulacji uczonych i badaczy. Pierwsze z nich odkryto w 1881 roku, kolejne niedługo później w Ameryce Środkowej i Południowej.

Do dziś nie ustalono ich wieku ni pochodzenia, choć teorie przypisywały ich genezę kulturom prekolumbijskim (m. in. Majom i Aztekom). Niektóre hipotezy zakładały nawet, że kryształowe czaszki to dzieła istot pozaziemskich, mieszkańców Atlantydy lub Lemurii a nawet, co niedorzeczne – plemienia żyjącego we wnętrzu naszego globu.

Ostatnio dowiedziono, że niektóre z nich noszą ślady narzędzi jubilerskich z XIX wieku, czy to jednak niezbicie dowodzi, że są jedynie mistyfikacjami?

Grób Drakuli

Słynny na całym świecie za sprawą książki Brama Stokera Drakula był w rzeczywistości postacią historyczną, wołoskim hospodarem z dynastii Basarabów, żyjącym w XV wieku. Zawzięcie bronił ojczyzny przed atakami Turków, choć w historii zachował się dość ambiwalentny jego obraz – zarówno jako bohaterskiego patrioty jak i okrutnego tyrana. Podobno z zimną krwią mordował i nabijał na pal swoich przeciwników.

W 1476 roku wpadł w zasadzkę i został zamordowany przez Turków. Jego głowę odcięto i zakonserwowaną w miodzie wysłano sułtanowi.

Miejsce spoczynku reszty ciała nie jest znane, ale według legendy miał to być monaster na wyspie Snagov. Niestety wszystkie prace poszukiwawcze poniosły fiasko, gdyż w tym rejonie nie znaleziono żadnego tak starego grobu.

Bursztynowa komnata

Stworzenie bursztynowego wystroju komnaty w podberlińskim pałacu na polecenie pierwszego pruskiego króla Fryderyka I Hohenzollerna zajęło mistrzowi z Kopenhagi aż 11 lat.

Królewski gabinet był tak zachwycający, że oczarował samego cara Piotra Wielkiego i w 1716 roku został mu подарowany na znak przyjaźni. Arcydzieło pierwotnie ozdabiało sale Pałacu Letniego, potem Zimowego, by wreszcie ostatecznie znaleźć się w Carskim Siole. W 1941 bursztynową komnatę zrabowali naziści i przewieźli do zamku krzyżackiego w Królewcu. Budowlę w 1944 roku zbombardowali alianci, ale rzekomo drogocenny wystrój został wcześniej przeniesiony w bezpieczne miejsce w podziemiach. Armia Czerwona, która pod koniec II wojny światowej zajęła zamek nie odnalazła skarbu.

Dziś krąży wiele domysłów na temat tego, gdzie ukryto bursztynową komnatę, choć niektórzy twierdzą, że spłonęła ona podczas bombardowań. Podobno w 2008 roku we wschodniej części Niemiec w ziemnej jamie odkryto szlachetne kamienie i drogocenne kruszce – może to być część zaginionego skarbu.

Kuba Rozpruwacz

Historia Kuby Rozpruwacza to chyba najstarsza nierozwiązana zagadka kryminalna dotycząca tożsamości seryjnego mordercy.

Słynny zabójca siał postrach na londyńskim East Endzie w dzielnicy Whitechapel. Okolica ta była zamieszкана przez biedotę i słynęła z najwyższego odsetka przestępstw. Tutaj między sierpniem a listopadem 1888 roku zginęło 5 prostytutek. Rozpruwacz mordował w podobny sposób: przy użyciu noża, wycinał niektóre narządy wewnętrzne, masakrował twarz.

Jednak tajemniczemu złoczyńcy przypisuje się o wiele więcej ofiar (nawet do kilkunastu). Ile dokładnie? Trudno ustalić. Wszak w historii Kuby Rozpruwacza pytania piętrzą się jedno za drugim. Kim był siejący postrach morderca? Czy była to jedna i ta sama osoba? Czy zabójca osobiście wysyłał pamiętne listy publikowane na łamach gazet? Nic nie jest pewne.

Wśród podejrzanych wymieniano handlarza ryb, marynarza, lekarza, kupca bawełny, artystę, prawnika a nawet znanego pisarza. Niektórzy wysnuwali śmiało teorie, jakoby Kuba był kobietą.

Tajemniczość i okrucieństwo wywołały nie tylko światową panikę, ale po latach przyczyniły się także do powstania mrocznych legend, hipotez i domysłów. Do dziś tożsamość mordercy, który uosabiał całe zło epoki wiktoriańskiej, nie została ustalona, ale jego postać ciągle nurtuje wyobraźnię wielu osób, także twórców sztuki.

Arka Przymierza

Arka powstała na polecenie Boga Jahwe. Była akacjową skrzynią pokrytą złotem (dokładny opis – Wj 15, 10-22). Przechowywano w niej laskę Aarona, dzban z manną i tablice z Dekalogiem. Izraelici transportowali ją na specjalnym wozie za zasłoną nawet podczas bitew, gdyż podobno zapewniała zwycięstwo. Po wybudowaniu świątyni przez Salomona została w niej złożona, a dostęp do świętości miał jedynie arcykapłan.

Stanowiła centralny obiekt wiary.

Zaginęła po zburzeniu świątyni w czasie najazdu babilońskiego władcy Nabuchodonozora II na Palestynę. Nie wiadomo, czy została skradziona, czy zniszczona. W Biblii wzmiankuje się, że ukrył ją prorok Jeremiasz w pobliżu góry Nebo (2Mch 2, 4-6) w innym zaś miejscu, że znajduje się w niebiańskim sanktuarium Boga. Współczesne teorie zakładają, że mógł ją złupić faraon Szeszonk I albo pozostaje ukryta w Etiopii lub Watykanie.

Czy w ogóle kiedykolwiek istniała, a jeśli tak, to gdzie się teraz znajduje? Na te pytania wciąż nie ma odpowiedzi.

Król Artur

Czy jeden z najstłynniejszych władców żył naprawdę czy był tylko legendą wymyśloną przez wyobraźnię średniowiecznego barda?

Pierwsze wzmianki o królu Arturze pochodzą z IX wieku z „Historia Britonum” mnicha Nenniusa. Jednak najpełniejszy obraz tej postaci daje nam dwunastowieczny walijski kronikarz Geoffrey z Monmouth w swoim dziele „Historia Regum Britanniae”. Przedstawia on monarchę jako wspaniałego walecznego rycerza, niezrównanego wojownika, bohatera, który podbija większość ludów europejskich. Niestety współcześnie historycy podważają wiarygodność tego źródła, jakkolwiek to właśnie ono legło u podstaw wielu późniejszych mitów, legend, podań, pieśni i utworów literackich.

Być może Artur był prawdziwą postacią. Wśród pierwowzorów wymienia się m.in. rzymskiego dowódcę Lucjusza Artoriusa Castusa, romano-brytońskiego lub celtyckiego wodza. Istnieją też wzmianki o niejakim Arturze, synu Uthera Pendragona, który zginął w bitwie pod Camlann.

Nic nie jest pewne, ale prawdopodobnym wydaje się, że postać, której życie odbiło się takim echem w kulturze raczej nie mogła być fikcyjna. Co więcej, naukowcy dowodzą, że silna ekspansja Germanów w Brytanii została w pewnym momencie zatrzymana. Przez kogo? W jakiej bitwie? Może za jakiś czas przy odrobinie szczęścia ktoś odnajdzie ukryte przez wieki bezcenne źródła historyczne i dowiemy się prawdy...

Atlantyda

Jedna z najstarszych tajemnic świata inspirowała ludzkość już w czasach starożytnych. Według Platona była to wielka wyspa położona na zachód od Słupów Herkulesa (Gibraltaru). Mieszkał na niej lud wysoko rozwinięty cywilizacyjnie, zamożny, szczęśliwy i spokojny. Grecki filozof skrupulatnie opisał, architekturę, ustrój polityczny ukształtowanie terenu i bogactwa lądu. Cudowna kraina została jednak, według niego, nawiedzona przez olbrzymie trzęsienie ziemi i zatopiona przez wody morskie.

Czy historia ta jest prawdziwa, czy to tylko mit? Arystoteles, uczeń Platona odnosił się do informacji o Atlantydzie bardzo sceptycznie, choć inni mu współcześni, ze względu na

autorytet mistrza i szczegółowość relacji, nie kwestionowali jego teorii. Co ciekawe jednak, Grecja to nie jedyne miejsce, w którym historia o zatopionym lądzie krążyła w tradycji ustnej. Baskowie mieli swoją Atlainticę, Wikingowie – Atli, Aztekowie – Aztlan, a na Wyspach Kanaryjskich wspomniano o Atalayi.

Przez wieki naukowcy i artyści podejmowali ten temat. Za Atlantyde uznawano m. in. Amerykę (zaraz po odkryciu), Santoryn, różne wyspy Atlantyku, Kretę, Antarktydę, Tyr, Kaukaz oraz wiele innych lokalizacji. Badacze sugerują, że tajemnicza kraina mogła zostać zatopiona w czasie ostatniego zlodowacenia po stopieniu się lodowców. Czy jednak rzeczywiście istniała?